

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” i „ROLNIK”

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,90 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,80 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemiejście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 18 gr.,
na stronie 2-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Nagłówkowe
słowo (linie) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiejście 3.

Adres teleg.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiejście-Pomerze.

ROK XV.

NOWEMIEJŚCIE-POMORZE, WTOREK, DNIA 17 GRUDNIA 1935

N — Nr. 149

Rodacy! Jednością silni!

Nie budzi chyba u nikogo najmniejszych zastrzeżeń, że w Niemczech rządzą Niemcy, we Francji Francuzi, we Włoszech Włosi. Jedyne nam Polakom odmawia się prawa być gospodarzem we własnym kraju. Sanacja przyznaje Polakom jedyną prawo współgospodarstwa razem z mniejszościami. A więc w Polsce Polacy rządzić mają do spółki z Żydami, Ukraińcami, Niemcami, Białorusinami. I stąd całe nieszczęście Polski, stąd ten bałagan gospodarczy, moralny i polityczny, bo i jakże współpracować i współgospodarzyć z takimi, którzy nie mają ani woli ani interesu działać na korzyść kraju, a raczej w odwrotnym kierunku. Wszak cóż może zależeć n. p. Niemcom na tem, żeby było w Polsce dobrze albo jakaś wspólna wytyczna może istnieć między Polakami, a Ukraińcami, którzy jawnie propagują oderwanie się od Polski i stworzenie wielkiej Ukrainy. Albo czyż my Polacy możemy się ludzi co do szerszej intencji pracy dla dobra Polski ze strony Żydów, których stałem dążeniem jest tylko wyzysk i żerowanie na najżywniejszych sokach Narodu. Dlatego, by w Polsce było naprawdę dobrze, potrzeba koniecznie, aby Naród polski był gospodarzem we własnej Ojczyźnie. Wszak słuszności i prawa do tego któż by mu śmiało odmówić? Przecież nie żaden inny, a Naród polski stworzył tę Ojczyznę, użył ją potem i pracą swych rąk, napoił ją serdeczną swą krwią w obronie jej wolności. A jednak ta jasna jak słońce prawda jakże trudna jest dziś do zrealizowania? Jesteśmy w tem nieszczęśliwym położeniu, że nas Polaków w Ojczyźnie własnej jest tylko nieco więcej ponad 23, a blisko 13 to mniejszości narodowe. Chcąc przeto osiągnąć pożądaną cel, aby być wyłącznym gospodarzem we własnym kraju, musimy z konieczności zdać sobie sprawę z tego, że nie ma ku temu żadnej innej drogi, krom zgody, jedności i solidarności narodowej. Jedyne gdy cały Naród stanie w jednym wspólnym szeregu, gdy skupi się pod jednym wspólnym sztandarem, gdy stanie się jednym szarmonizowanym ciałem, wówczas będzie wyłącznym panem i gospodarzem we własnym kraju. Inaczej, rozbiły na partje, rozdarty wewnętrznie, powiąsany ze sobą — będzie łupem wyzysku i łgaską w ręku obcych. Zgodny i zjednoczony będzie miał wszelkie dane i warunki do tego, by być szczęśliwym, bogatym, silnym, potężnym. Podzielony i rozbity na klasy i partje, będzie niewolnikiem we własnym kraju, wysługującym się obcym interesom. Naprawdę, chyba jedynie bezgraniczne zaślepienie i nieuleczalne sobkostwo może Polakom kazać się dzielić na klasy i walczyć o kęs chleba między sobą. Wszak tego chleba jest wbród w Polsce dla wszystkich synów Matki-Ojczyzny. Nie potrzeba zgody, żeby miliony Polaków tulały się po świecie za kawałkiem chleba, kiedy Polska ma tyle żyznych łąk, takie nieprzebrane bogactwa w kraju. Zjednoczony i zgodny ze sobą Naród będzie miał chleba pod dostatkiem i dla robotnika i rzemieślnika, kupca, rolnika i wszystkich warstw społecznych. Potrzeba tylko zgody i jedności, potrzeba tylko tej świadomości, że w dobru jednych członów Narodu leży dobro jego całości, potrzeba tylko, aby każdy Polak się czuł bratem, żeby nie kierowała jednemi klasami przeciw drugimi zawiści i nienawiść, a bratnia miłość i wspólna życzliwość. Pytanie, co zdolne 25 milionowy Naród zjednoczyć na jednej wspólnej płaszczyźnie, pod jednym wspólnym sztandarem? Chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tem wspólnym podłożem może być jedynie religja chrześcijańska, której Polska zawdzięcza swą kulturę swe zjednoczenie, swą wielkość i swe zmartwychwstanie, a która mieści w sobie pierwiastki takie, jak miłość bliźniego, sprawiedliwość społeczna i moralność obywatelska, a które jedynie gwarantują

szczęście i spokój. Niech tylko cały Naród przejmie się żywo zasadami wiary Chrystusowej, a wówczas ustanie wszelki wyzysk, wszelkie bezprawie, ludzie żyć będą uczciwie i po bożemu, wówczas naprawdę szczęście i dobrobyt zakwitnie w naszym tak ciężko skolatanym kraju. Drugim czynnikiem, który nas nierozdzielnie zementować zdolne, to poczucie narodowe, to poczucie wspólnej jedności i wspólnego języka i wspólnego dobra. Jednym mówimy językiem, jedną mamy przeszłość i jedne tradycje, jedną krew i jedną wspólną przyszłość, dlatego tedy nie mielibyśmy się poczuwać braćmi między sobą i zrozumieć wspólne nasze potrzeby. Jednością silni! Zgodni i zjednoczeni stanemy się wałem, o który rozbijają się wszelkie fale wrogu, pograżają się w nicość wszelkie przewrotne zakusy naszych wrogów tak zewnętrznych, jak wewnętrznych. Jedyne też tylko nad narodem zgodnym i solidarnym, tworzącym jeden wspólny obóz, jeden zharmonizowany organizm, ożywiony duchem chrześcijańskim, zaświeci jasne, promienne słońce lepszej przyszłości.

Czyż dla takiego celu nie warto pogrześć dotychczasowych waśni i zawiści i podać sobie po przez wszystkie stany i klasy dłoń do bratniej zgody pod sztandarem chrześcijańskim i narodowym?

W naturze masonów tkwi dążenie do rozbijania społeczeństw chrześcijańskich.

„W naturze masonerii, pisze „Słowo Pomorskie”, tkwi dążność do rozbijania społeczeństw chrześcijańskich na obozy socjalistów, ludowców, radykałów i demokratów, na wolnomysłiścieli i ortodoksów, na bezbożników i komunistów. Masoneria jest przedewszystkiem wrogiem nacjonalizmu, a więc narodowego na państwo poglądu. Z tych też względów używa ona wszystkich środków pokojowych i rewolucyjnych, aby tylko nie dopuścić w danym państwie do utworzenia rządów narodowych, a więc antyżydowskich i przeciwmasonijskich. Masoneria jest posiewem spekulacji żydowskiej.

W Polsce toczy się obecnie zaciekła walka o utrzymanie przy władzy sanacji, będącej, jak wiadomo, ekspozyturą dążeń i interesów gospodarczo-finansowych masonerii.

De Monzie, znany mason francuski, dla pięknych oczu Polek nie byłby przyjechał do Warszawy. A jednak przyjechał. Muszą zatem istnieć kombinacje dążeń i interesów masonerii zagranicznej, które zniewoliły tego agenta międzynarodowej mafji do ingerowania i wpływania na bieg wypadków politycznych w Polsce.

Masoneria rzuciła w Polsce nowe hasło polityczne: za wszelką cenę należy stworzyć pokój na frontach ludowych. Jeśli pokój ten uda się zmontować, wówczas w naszym życiu politycznym nie się nie zmieni. Sanacja utrzyma się nadal przy rządach, a masoneria przy korzyściach, jakie w Polsce już zdobyła na olbrzymich deficytach skarbu państwa i nędzy gospodarczej społeczeństwa polskiego. Dlatego otrąbuje się dzisiaj fronty ludowe (socjalistów, radykałów i ludowców) podburką: pokój za wszelką cenę. Ale ten pokój będzie nową czarną zmurą, będzie nową gehenną gospodarczą i polityczną robotnika i rzemieślnika, kupca, przemysłowca i urzędnika, rolnika i inteligenta polskiego.

Ten, a nie inny jest fatalizm kombinacji politycznych masonerii w Polsce. Socjaliści i obłącani przez nich chłop i robotnik polski mają teraz, jak najwięcej, dźwigać odpowiedzialność za dalsze rządy sanacji. Będziemy niezadługo świadkami wielkiego nawracania mas ludowych na sanacyjną wiarę czyli na sanacyjną politykę”.

Dodatnie saldo bilansu handlowego Polski.

Według tymczasowych obliczeń Główn. Urzędu Statystycznego bilans handlu zagr. Polski i W. M. Gdańska w listopadzie zamknął się saldem dodatnim we wysokości 5 milj. 400 tys. zł.

Zmiany wewnętrzne w min. oświaty.

Warszawa. W związku z wywiadem u ministra oświaty Świętosławskiego, zamieszczonym w „Gazecie Polskiej”, a zapowiadającym m. in. zmiany w organizacji wewnętrznej ministerstwa oświaty, w kołach poinformowanych uważają za rzecz przesadzoną ustąpienie kpt. Kawałkowskiego ze stanowiska dyrektora departamentu.

Zmiana ta już nastąpiła. Kawałkowski był prawą ręką min. i premiera Jędrzejewicza. A nowy minister oświaty należy do tych, którzy podpisali protest przeciw Brześciowi. Przewiduje się więc zmianę kursu w szkolnictwie naszym.

Rady ministra Poniatowskiego.

Warszawa. Minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, które zakończył następującymi zasadami pracy rolnika: 1) zwiększyć produkcję, aby zaopatrzyć swój dom we wszystko, co gospodarstwo samo rodzinie dać może, 2) zorganizować gospodarstwo tak, aby mogła być w nim użyta w całości praca całej rodziny, 3) produkcję na sprzedaż układać możliwie wszechstronnie i zwrócić uwagę przedewszystkiem na produkty najbardziej szlachetne, zawierające w sobie dużą ilość pracy, 4) zorganizować zbyt artykułów i usunąć zbędnych pośredników.

Uniewinnienie ks. Kochańskiego.

W znanej sprawie o żałobne opaski.

Warszawa. Jak już podaliśmy, przed sądem apelacyjnym toczyła się rozprawa ks. Kochańskiego, oskarżonego o to, że po śmierci marsz. Piłsudskiego nawoływał dzieci w szkole do zdjęcia opasek żałobnych. Ks. Kochański zarzut ten odpiera i twierdzi, że był oparty na fałszywych denuncjacjach.

Na pierwszej rozprawie sąd w Łomży skazał ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający, podnosząc w mowach ustnych, że gdyby nawet ks. Kochański czyn zarzuceny popełnił, to nie miałoby to cech przestępstwa z art. 156 k. k., z którego to artykułu ks. Kochański był oskarżony. Nie było bowiem rozporządzenia o noszeniu opasek, stanowiącego obowiązujący nakaz. Okólnik min. W. R. i O. P. nie miał charakteru obowiązującego rozporządzenia, ale był tylko odezwą do młodzieży, wobec czego nawoływanie do niestosowania się do tej odezwy, gdyby nawet to zachodziło, nie może być uznane za przekroczenie z art. 156 k. k.

Prokurator zapowiedział apelację.

Sprawa redukcji mężatek.

Warszawa. Prasa warszawska stwierdza, że ogółowi nauczycielek mężatek nie grozi redukcja. Będą redukowane jedynie te urzędniczki państwowe mężatki, których mężowie posiadają i pobierają pensję, przekraczającą 550 zł.

O następcę prez. Masaryka.

Praga. Ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Rada ministrów na swem posiedzeniu nadzwyczajnem postanowiła podać się do dymisji. Prezydent republiki dymisji rządu nie przyjął”.

Złożenie dymisji przez gabinet Hodży, zdaniem kół parlamentarnych, jest wynikiem niemożności osiągnięcia porozumienia w łonie koalicji rządowej w sprawie ustąpienia prez. Masaryka i wyboru nowego prezydenta republiki.

Rząd pragnął wystawienie tylko jednej kandydatury na prezydenta, a ponieważ obok popieranego przez Masaryka i lewicę Benesza wysunęli agrarjusze również prof. Nemeca — dlatego gabinet Hodży postanowił podać się do dymisji.

W sprawie kandydatury ma się wypowiedzieć ostatecznie piątkowe zebranie stronnictw koalicyjnych. Chodzi o to, aby nie zaważyły na szali w sposób zdecydowany głosy niemieckie.

